

**GABRIELA GORZANDT**  
ur. 1926; Biłgoraj



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Powrót do domu
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Biłgoraj; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Kamieńsk, Biłgoraj, Gorzandt, Gabriela Gorzandt, Paweł Trzcziński, Żydzi, Holokaust, II wojna światowa, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata, Światła w Ciemności, pomoc, SWNS

**Powrót do domu**

Podstępem pojechałam, bo wujenka mnie nie chciała puścić. To były czasy, kiedy na szaber ludzie jeździli. Ludzie wracali z ogromnymi bagażami, co wieźli z Zachodu, co zszabrowali. Umówiłam się w Kamieńsku, że jeden kolejarz pomoże mi, młody taki. Powiedział: „Powiedz wujence, że ja jadę do Lublina na tej trasie, będziesz pod moją opieką.” Pojechałam, przeżyłam niesamowicie wiele strachu. W Lublinie jest pociąg do Bełżca, towarowy, dach dziurawy, deszcz się leje. Wcisnęłam się do wagonu, ludzie w kącie przyparli mnie do ścian. Stałam całą drogę na swoich bagażach. Mało że mi się łało z dachu, ktoś parasolkę otworzył i jeszcze z tej parasolki. Dojechałam do Zwierzyńca. Wysiedliśmy, wieczór, do Biłgoraja nie ma czym się dostać. A ja tak bardzo chciałam dojechać do Woli Dużej, gdzie państwo Mikulscy mieszkali, gdzie miałam przyjaciół. Namówiłam parę osób, żeby pieszo iść na Wolę Dużą. „Tam moi znajomi mieszkają, tam się zatrzymamy, przenocujemy.” Doszliśmy na Wolę, stukam do okna. Obcy ludzie otwierają, pytam o państwa Mikulskich. „Oni mieszkają w Biłgoraju”. „To chociaż pozwólcie państwo przenocować nam w stodole.” Rano dotarłam tutaj.

Jeszcze wróciłam tam na Zachód, ale już wiedziałam, że muszę tu mieszkać. Byłam uczuciowo związana i z młodzieżą i z tym miejscem, które przypominało mi rodziców, całą tę tragedię.

Data i miejsce nagrania	2007-09-10, Biłgoraj
Rozmawiał/a	Magdalena Kawa
Transkrypcja	Magdalena Kawa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"